Rok III. Lwów, dnia 15. kwietnia 1912. Nr. 4.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych numerów: ul. Teatralna l. 21., Dep. XI.

WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA GALIC. KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny redaktor: Henryk Weinert ul. Panieńska 3.
Administracja: Miecz. Laskowski ul. Grunwaldzka 6.

○ ○ ○ ○ ○ ○ Wychodzi każdego miesiąca. ○ ○ ○ ○ ○ ○

Członkowie Twa Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

PP. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

We wszystkich sprawach dotyczących „Wiadomości“ należy się zwracać wprost do Redakcji wzgl. Administracji czasopisma, gdyż korespondencja w tych sprawach przez Sekretarjat, Wydział lub Kasę Towarzystwa opóźnia bardzo znacznie załatwianie urgensów, reklamacyj i innych życzeń PP. Kolegów.

Rządowy projekt zniesienia loterji liczbowej i zaprowadzenia loterji klasowej.

Dnia 19. marca b. r. wniósł p. Minister skarbu następujący projekt ustawy:

„Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam co następuje:

§ 1. Loterję liczbową znosi się w miarę postanowień §-fu 3

§ 2. Upoważnia się Rząd do urządzania loterji klasowych we własnym zarządzie.

Plan gry każdej loterji klasowej ma być tak ułożony, aby przynajmniej 70% całego przewidzianego kapitału gry przypadało do rozdziału na wygrane. *)

*) Reszta przypada na wynagrodzenia kolektantów, koszta zarządu i odszkodowania Skarbu państwa za utratę dochodu z loterji liczbowej. Skarb państwa ponosić ma straty, które ewentualnie wynikają z niedostatecznej rozsprzedaży losów.

Wypłata wygranych następuje bez potrącenia jakichkolwiek należytości, a w szczególności postanowienia ustawy z 31. marca 1890, dz. p. p. Nr. 53 nie mają do tych wygranych żadnego zastosowania. Na wygrane nie można prowadzić egzekucji ani wdrażać cywilno-sądowych lub administracyjnych środków zabezpieczenia.

§ 3. W pierwszym roku istnienia loterji klasowej ma być w miarę osiągniętego z niej czystego zysku ograniczone wykonywanie loterji liczbowej; następnie ma być z roku na rok ograniczane stopniowo stosownie do wzrostu tego czystego rocznego zysku; zaś po upływie roku, w którym loterja klasowa da przynajmniej 20,000.000 K czystego zysku rocznego ma być zupełnie zastanowione.

Minister skarbu ma corocznie obu Izbom Rady państwa zdawać sprawę z rozwoju loterji klasowej i ograniczania loterji liczbowej.

Z końcem tego roku, w którym ustanie wykonywanie loterji liczbowej utracą moc prawną postanowienia §§ 1. do 23. patentu loteryjnego z 13. marca 1813.

§ 4. Kto bez rządowego upoważnienia w sposób przemysłowy wystawia na sprzedaż, sprzedaje lub czasowo innym odstępuje losy, albo części losów loterji klasowej (§ 2.), lub też dokumenty, którymi się przenosi udziały w takich losach lub częściach losów na własność albo do użytkowania, popełnia przekroczenie skarbowe i ma być ukarany karą pieniężną od 100 do 2.000 K. W wypadku powtórzenia przekroczenia można wymierzyć karę aż do 6.000 K.

Ta sama kara spotyka tego, kto w takim interesie pośredniczy. Nabywanie losów, udziałów w losach, dokumentów udziałowych i nadziei wygranej nie ma być w tych wypadkach ścigane jako współwina.

Po za tem mają do tych przekroczeń zastosowanie postanowienia ustawy karnej skarbowej z 11. lipca 1835 wraz z dodatkowymi rozporządzeniami, w Dalmacji zaś postanowienia karne istniejące tam co do przekroczeń przepisów loteryjnych.

§ 5. Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§ 6. Wykonanie ustawy powierzam memu Ministrowi skarbu".

* * *

Uzasadniając ten projekt ustawy stwierdził p. Minister skarbu w Izbie poselskiej przedewszystkiem, że od kilkudziesięciu lat pojawia się ciągle zarówno w publicznej dyskusji jak i w rezolucjach Izby posłów żądanie zniesienia loterji liczbowej. Loterja ta jest urządzona wcale pojedynczo i jest niedroga a stanowi dla skarbu dość pokaźne źródło dochodu. Wykazuje ona nawet zdolność dalszego rozwoju, pomimo, że zarząd skarbowy stosownie do życzenia Izby posłów zachowuje się wobec niej z rezerwą Zysk z loterji liczbowej coraz wzrasta i należy go na rok 1913 (wliczając należytości od wygranych) preliminować na przeszło 18,000.000 K, zatem w porównaniu z rokiem 1908 o 2,250.000 K wyżej.

Mimo tych fiskalnych zalet Rząd przyznaje, że loterja liczbowa jest instytucją przestarzałą, opartą na wyzyskiwaniu popędu do gry najuboższych klas społeczeństwa, zatem na podstawie uwłaczającej postulatom spółczesnej socjalnej polityki podatkowej. Także i w dziedzinie ogólnej polityki kultury ma ta kwestja znaczenie. Już powierzchowna bowiem obserwacja wystarczy do wytworzenia sobie obrazu stworzonego przez tę grę, bezmiaru przesądów i wszelakiego zacofania na jakie niema miejsca w kulturalnym ustroju państwowym. Rząd proponuje więc zniesienie loterji liczbowej (§ 1. projektu).

Ze względu na stan finansów Państwa nie można było pomyśleć o zniesieniu tej loterji bez odszkodowania Skarbu, które ma dostarczyć loterja klasowa.

Loterja ta istnieje w Prusiech już od 100 lat nie dając powodu do ujemnych spostrzeżeń, a efekt finansowy jest korzystny. Także we wielu innych państwach wprowadzono w najnowszych czasach loterję klasową. Ponieważ ta loterja dopuszcza tylko droższe stawki (losy) i poniżej pewnego minimum nie schodzi się w udzielaniu losów, mogą w niej brać udział prawie wyłącznie tylko klasy średnie. W Prusiech wykazała to statystyka.

U nas przemawia za loterją klasową także i ta okoliczność, że popęd do gry klas średnich nie znajdując dostatecznego zaspokojenia na targu losów*) szuka ujścia w zagranicznych loterjach klasowych, czemu mimo

---

*) Ze względu na t. zw. „Lossperrgesetz".

starań w zupełności zapobiedz nie można, co jednak ze stanowiska interesów państwowych bezwarunkowo nie może być cierpiane.

Rezolucja Izby posłów z r. 1908 polecająca Rządowi, by rozważył zaprowadzenie loterji klasowej została oparta na tych właśnie rozważaniach.

W pierwszych latach po zaprowadzeniu loterji klasowej nie można ze względów technicznych oczekiwać z niej takiego dochodu jak z loterji liczbowej. Trzebaby zresztą forsować loterję klasową w drodze reklamy itp. a do tego Rząd nie chce się posuwać. Dlatego Rząd proponuje w § 3. projektu pewnego rodzaju czas przejściowy. W pierwszym roku istnienia loterji klasowej jest zamierzone jej wypróbowanie*) i wypuszczenie tylko skromnej ilości losów, co też nie spowoduje większych zmian w loterji liczbowej. Następnie będzie loterja liczbowa z roku na rok stopniowo ograniczaną, a to tak, aby dawała tylko tyle dochodu, ile będzie potrzeba, by dochód z loterji klasowej uzupełnić do kwoty 20,000.000 K. Ograniczenia te będą polegały na zamykaniu kolektur, zmniejszaniu ilości ciągnień i podwyższaniu minimum wkładek.

Po uzyskaniu z loterji klasowej dochodu w kwocie 20,000.000 K, zostanie loterja liczbowa zupełnie zniesiona, a czas potrzebny do rozwikłania. spraw tej loterji projektuje Rząd na 1 rok (po uzyskaniu 20 mil. dochodu z loterji klas.). Rząd nie będzie loterji klasowej nad miarę forsować, lecz będzie ją popierał w interesie jak najrychlejszego zamknięcia loterji liczbowej.

Rząd oświadcza się stanowczo za prowadzeniem loterji klasowej we własnym zarządzie (jak w Prusiech), gdyż tylko w ten sposób można salwować zarówno materjalne jak i moralne interesy Państwa.

Zapatrywaniu, że przy wprowadzeniu loterji klasowej należy postępować tak, aby panowała zupełna świadomość szans gry dano wyraz w postanowieniu, iż zawsze przynajmniej 70% kapitału gry musi przypaść na wygrane.

ki.

---

*) Wedle ostatnich wiadomości dziennikarskich, prace około rozpoczęcia tej loterji są w pełnym toku i Rząd wysłał trzech urzędników za granicę celem wystudjowania urządzeń loterji klasowej na miejscu.

Sprawa pragmatyki służbowej w chwili obecnej.

Projekt pragmatyki służbowej dla urzędników i sług państwowych, jakkolwiek przedyskutowany i w zupełności załatwiony w połowie grudnia ubiegłego roku przez parlamentarną komisję dla spraw urzędniczych, nie był dotychczas jeszcze przedmiotem obrad Izby posłów.

Zwłokę w tym względzie spowodowało nieprzychylne stanowisko Rządu, jakie zajął wobec uchwał komisji, zmieniających najistotniejsze i najważniejsze postanowienia przedłożenia rządowego na korzyść urzędników i w duchu żądań ich organizacyj. Liczne bowiem oświadczenia, jakie przedstawiciele Rządu składali podczas obrad komisji parlamentarnej, wskazywały nie dwuznacznie na to, że pragmatyka służbowa nie będzie mogła być przedłożoną do sankcji monarszej, jeżeli parlament uchwali ją w takiem brzmieniu, jakie jej nadała komisja Izby poselskiej.

Członkowie tej komisji — z jednej strony licząc się z nieprzejednanem stanowiskiem Rządu i panującą w łonie Izby panów nieprzychylną opinją, z drugiej zaś strony ulegając energicznemu naporowi organizacyj urzędniczych w kierunku jak najrychlejszego wprowadzenia w życie pragmatyki — postanowili przeprowadzić z Rządem ponowne rokowania, w celu usunięcia różnic i osiągnięcia porozumienia w spornych kwestjach zasadniczych, drogą wzajemnych ustępstw i kompromisów. Taki sposób załatwienia sprawy uznano za najodpowiedniejszy do zapewnienia projektowi pragmatyki jak najrychlejszego przeobrażenia się w ustawę.

Wybrany z łona komisji subkomitet przeprowadził z Rządem pertraktacje co do wszystkich punktów spornych, których było 26, i jakkolwiek do zupełnego porozumienia nie doszło, to jednak wiele różnic usunięto i można przecież mieć obecnie nadzieję, że szerokie sfery urzędnicze zdołają uzyskać w niedalekiej przyszłości tę zdobycz, o którą tyle walk stoczono.

Po ukończeniu rokowań z Rządem rozpoczęła komisja Izby poselskiej w dniu 19. marca 1912. ponowne obrady nad spornemi postanowieniami pragmatyki służbowej, z których definitywnie załatwiono dotychczas następujące:

1. Na wniosek posła dra Wabera uchwalono, że ustawa o pragmatyce służbowej ma wejść w życie z dniem 1. lipca 1912. Podczas dyskusji nad tym wnioskiem przeważna część członków komisji wyraziła zapatrywanie, że żądane przez Rząd *junctim* między pragmatyką służbową a przedłożeniami podatkowemi, nie jest usprawiedliwione i przypomniała Rządowi, że nie żądał wcale pokrycia wydatków w drodze ustawodawczej ani na cele podwyższenia kwaterowego dla oficerów, które trwale i w wysokim stopniu obciąża Skarb Państwa, ani też na cele regulacji poborów służbowych funkcjonarjuszy kolejowych.

Wniosek powyższy uchwalono mimo to, że minister spraw wewnętrznych baron Heinold sprzeciwił mu się ze względów finansowych.

2. Zgodnie z wnioskiem referenta p. Czecha skreślono ustęp II. § 1., który brzmi: „względy polityczne, wyznaniowe lub narodowe nie mogą wywierać wpływu na przyjęcie urzędnika do służby państwowej“.

3. § 31. uchwalono w brzmieniu, zaproponowanem przez referenta p. dra Jerzabka: „Urzędnik ma w służbie i poza służbą okazywać się godnym swego stanowiska, jego zachowanie się ma być zgodne z wymogami dyscypliny i powinien unikać wszystkiego, coby mogło uszczuplić zaufanie do jego stanowiska. Urzędnik ze względu na swój stosunek służbowy nie może być jednak krępowany w wykonywaniu swych praw obywatelskich, o ile postanowienia tej ustawy temu się nie sprzeciwiają“.

4. Na wniosek p. dra Jerzabka uchwalono skreślić ustęp I. § 32., który naruszał prawo koalicji urzędników. Ustęp ten brzmiał: „Urzędnikowi nie wolno brać udziału w stowarzyszeniach, o ile ze względu na dążność stowarzyszenia lub sposób wykonywania działalności jego, sprzeciwia się to ogólnym obowiązkom urzędnika“. Natomiast ustęp II. tego paragrafu uchwalono zgodnie z projektem rządowym: „żadnemu urzędnikowi nie wolno należeć do politycznych stowarzyszeń zagranicznych“. Minister spraw wewnętrznych wyjaśniając, że główną intencją ustępu I. powyższego paragrafu jest przeciw-

działanie Rządu tego rodzaju wykroczeniom ze strony urzędników, jak bierny opór, oświadczył, że Rząd bezwarunkowo trwa przy proponowanem brzmieniu § 32. i na żadną modyfikację nie może się zgodzić.

5. Na podstawie referatu p. dra Wabera uchwalono ustanowić minimalny czas trwania corocznych urlopów dla wypoczynku w sposób następujący:

Dla	bez względu na ilość lat służby wynosi minimalny okres czasu
praktykantów i urzędników XI. rangi	14 dni
urzędników z poborami X. i IX. rangi	3 tygodni
urzędników z poborami VIII. i VII. rangi	4 tygodni
urzędników z poborami od VI. rangi w górę	5 tygodni

6. W myśl wniosku dra Wabera uregulowano wysokość początkowych adjutów dla praktykantów w ten sposób, że praktykanci grupy A będą pobierać 1000 K, a wszystkich innych grup 600 K rocznie (§ 60. ust. I.).

7. W sprawie podziału urzędników na grupy, utworzone ze względu na automatyczne posuwanie się do wyższych poborów służbowych, zmieniła komisja swoją pierwotną uchwałę tylko odnośnie do grup: C 1, C 2 i D.

Mianowicie grupy C 1 i C 2, z których pierwsza obejmowała urzędników rachunkowych, a druga urzędników pocztowych i cłowych, połączono obecnie w jedną grupę „C", do której będą należeli urzędnicy z ukończoną szkołą średnią. Grupa zaś D będzie obejmowała urzędników, którzy ukończyli cztery niższe klasy szkoły średniej lub połączony ze szkołą wydziałową jednoroczny kurs nauczycielski i złożyli specjalny egzamin fachowy.

8. Czasokresy automatycznego posuwania się do wyższych poborów służbowych są, według ostatecznej uchwały komisji, następujące:

Czas trwania poborów	w grupie				
	A	B	C	D	E
	lat				
XI. rangi	—	3	6	6	6
X. rangi	5	5	6	7	9
IX. rangi	6	7	7	9	—
VIII. rangi	6	—	—	—	—

Nadto uchwalono na wniosek posła Tonellego, aby urzędnikom grupy B, o ile odbędą dziesięć lat służby w VIII. klasie rangi, przyznawać pobory służbowe VII. rangi.

Uchwały komisji co do czasu trwania urlopów (5), wysokości adjutów dla praktykantów (6), podziału urzędników na grupy (7) i czasokresów au-

tomatycznego posuwania się do wyższych poborów służbowych (8), zapadły w porozumieniu z Rządem i za jego zgodą.

Oprócz załatwienia powyższych postanowień pragmatyki, uchwaliła także komisja rezolucję wzywającą Rząd, aby przedłożył parlamentowi projekt ustawy o skróceniu czasokresów, wymaganych do osiągnięcia wyższego stopnia płacy w rangach VIII., VII. i VI., a w szczególności, aby zastąpiono dotychczasowe kwinkwenia kwadrieniami.

Nad resztą punktów spornych nie ukończyła jeszcze komisja obrad, gdyż zostały one przerwane skutkiem ferji świątecznych.

Ponieważ jednak pragmatykę służbową objęto pierwszym punktem porządku obrad Izby posłów w dniu 18. kwietnia 1912, postanowiła komisja w ten sposób przeprowadzić dalszą dyskusję nad pragmatyką, aby jeszcze przed powyższym dniem nie tylko ją ukończyć, lecz aby było możliwem także wydrukowanie sprawozdania komisyjnego i rozdanie go posłom.

Przedmiotem dalszych obrad komisji mają być jeszcze bardzo ważne postanowienia przejściowe, z których wysuwa się na czoło przedewszystkiem kwestja policzenia pełniącym już służbę urzędnikom łącznego czasu służby państwowej przy posunięciu tak do wyższego stopnia płacy w tej samej randze, jakoteż do poborów służbowych wyższej klasy rangi. Na decyzję komisji w tym względzie oczekują organizacje urzędnicze z tym większym niepokojem, ponieważ maximum łącznego czasu służby, które ma być policzone przy awansie w poborach, skrócił Rząd z pierwotnie proponowanych pięciu lat na cztery lata.

Również ważną jest kwestja koncesji, jaką dał Rząd urzędnikom, należącym do grupy D i E, a w szczególności w tym kierunku, że urzędnicy tych grup, o ile w chwili wejścia ustawy w życie będą mieli 10 lat służby, jako praktykanci i urzędnicy, będą mogli być posuwani do wyższych poborów służbowych według następującego szematu:

Czas trwania poborów	w grupie D	w grupie E
	lat	lat
XI. rangi	6	6
X. rangi	6	7
IX. rangi	8	—

Koncesją tą skrócono zatem dla urzędników grupy D i E, o ile będą mieli 10 lat służby, o dwa dalsze lata czas służby łącznej, wymagany do osięgnięcia, w drodze automatycznego posuwania się, poborów rangi VIII. względnie IX.

Nie mniejsze zainteresowanie budzą także w kołach urzędniczych inne ważne kwestje, co do których ma dopiero komisja powziąć decyzję, jak kwestja przyznawania urzędnikom w razie przeniesienia ich na inne miejsce służbowe odszkodowania tytułem dalszego opłacania przez nich czynszu za najem dotychczasowego mieszkania, którego nie mogli w stosownym czasie wymówić (Mietzinsentschädigung), kwestja porządkowych kar pieniężnych, powoływania do senatów dyscyplinarnych także członków wybieranych, przypuszczania adwokatów do rozpraw sądu dyscyplinarnego i t. p.

Do obrad nad pragmatyką służbową uczyniła krok przygotowawczy także Izba panów, albowiem dla tej sprawy wybrała osobną komisję, składającą się z 15 członków. Przewodniczącym tej komisji wybrano barona Czedika a jego zastępcą hrabiego Walterskirchena. Z polskich członków Izby panów wszedł do komisji Eksc. Mniszek-Tchórznicki.

* * *

Z przedstawionego wyżej wyniku obrad komisyjnych nad projektem pragmatyki służbowej wyłania się jedna kwestja, którą natychmiast muszą się zająć z całą energją organizacje urzędników konceptowych. Mianowicie skutkiem uchwały, że urzędnicy grupy B, o ile odbędą 10 lat służby w VIII. randze, będą mogli uzyskać pobory rangi VII., ustalono zasadę, że ta grupa urzędników dochodzi faktycznie w drodze automatycznego posuwania się do poborów VII. klasy rangi, podobnie jak urzędnicy grupy A. Ponieważ jednak dla urzędników należących do grupy A obowiązują trudniejsze warunki przy przyjęciu ich do służby państwowej, albowiem wymagany jest od nich wyższy stopień wykształcenia, przeto prosta sprawiedliwość nakazuje, aby także pod względem praw traktowani byli odpowiednio do ciążących na nich obowiązków. O ile więc urzędnikom grupy B zapewniono automatyczne uzyskanie poborów rangi VII., o tyle urzędnicy grupy A muszą z całą stanowczością domagać się, aby im przyznano możność automatycznego posuwania się do poborów rangi VI., względnie muszą starać się, aby i co do nich zapadła uchwała, iż po odbyciu pewnej ilości lat służby w randze VII. mogą być posunięci do poborów służbowych VI. rangi.

We wszystkich sprawach dotyczących „Wiadomości" należy się zwracać wprost do Redakcji wzgl. Administracji czasopisma, gdyż korespondencja w tych sprawach przez Sekretarjat, Wydział lub Kasę Towarzystwa opóźnia bardzo znacznie załatwianie urgensów, reklamacji i innych życzeń PP. Kolegów.

Jest tedy rzeczą piekącą, aby w tym względzie poczynił bezzwłocznie odpowiednie kroki Wydział naszego Towarzystwa w porozumieniu i wspólnie z innemi organizacjami krajowemi urzędników konceptowych, oraz z centralnym związkiem urzędników o akademickiem wykształceniu we Wiedniu *).

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału

z dnia 29. marca 1912.

Obecni: Prezes Klusik-Orzechowski. Członkowie: Prochaska, Weinert, Kołychanowski, Postępski, Majewski, Kwiatkowski, Greger, Towarnicki Marcin, Towarnicki Leon, Kamieński.

Uchwalono wnioski w sprawie wyboru nowych członków Wydziału i ich zastępców w miejsce członków wylosowanych lub występujących, oraz wniosek w sprawie zaprzestania zbierania składek na fundację zapomogową dla wdów i sierót i utworzenia ze składek funduszu pomocy dla członków Towarzystwa.

Następnie po przyjęciu do wiadomości uchwał powziętych na posiedzeniu Wydziału Związku Towarzystw urzędniczych, wedle których postanowiono zwrócić się do członków komisji parlamentarnej dla pragmatyki służbowej, o wytrwanie przy brzmieniu § 32. projektu pragmatyki (zrzeszanie się), oraz poinformować się u centralnych związków urzędniczych w sprawie pogłosek o zamiarze zaprowadzenia dwurazowego urzędowania — wysłuchano referatu w sprawie tych pogłosek, poczem uchwalono przedłożyć tę sprawę Walnemu Zgromadzeniu.

Po odczytaniu wniosków zgłoszonych celem przedstawienia ich Walnemu Zgromadzeniu, uchwalono nadwyżkę kasową, znalezioną przez komisję rewizyjną przy szkontrze Kasy Towarzystwa, przyznać skarbnikowi, z zastrzeżeniem jej zwrotu na wypadek, gdyby się okazało, że to są pieniądze Towarzystwa.

Walne Zgromadzenie.

Dnia 31. marca 1912 odbyło się w Kasynie miejskiem pod przewodnictwem Prezesa radcy Dworu Klusika-Orzechowskiego VII. Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa konceptowych urzędników skarbowych.

*) Dowiadujemy się, że w kwestji poruszonej przez Szan. autora w ostatnim ustępie tego artykułu — wszczęło wczoraj właśnie nasze Towarzystwo akcję celem zrealizowania słusznego postulatu. *(Przyp. Red.)*

Zagajając Zgromadzenie zaznaczył radca Dworu Klusik-Orzechowski, że Wydział Towarzystwa podobnie jak w roku ubiegłym starał się z całą gorliwością, nie szczędząc trudów i wydatków, wspólnie z innemi towarzyrzystwami pokrewnemi, którym dawał inicjatywę do wspólnej pracy, o wywalczenie jak największych praw i korzyści w przygotowującym się projekcie pragmatyki służbowej. Pozatem nie szczędził Wydział zabiegów około spraw ściśle nas dotyczących, a mianowicie nominacji od rang najniższych, powoływania młodszych Kolegów do niemieckich prowincyi, ułatwienia urzędowania w Administracji podatków we Lwowie i w. i.

O wszystkich tych zabiegach i usiłowaniach pisaliśmy już wielokrotnie w organie naszym, a ostatnio w sprawozdaniu za rok ubiegły, umieszczonem w ostatnim numerze *Wiadomości.*

Zaznaczył dalej radca Dworu Klusik-Orzechowski, że w usiłowaniach swoich i pracach znachodziło Towarzystwo zawsze życzliwe poparcie w osobie Pana Prezydenta i Szefa Biura prezydyalnego, za co jako Prezes złożył Im serdeczne podziękowanie.

Wkońcu spełnił Przewodniczący smutny obowiązek, oddając hołd pamięci zmarłych Kolegów, ubyli bowiem w ubiegłym roku z naszych szeregów: radca Wiktor Sheybal, sekretarz Józef Rodzoń, komisarze Michał Jaroń i Stanisław Mojseowicz. Wspomnień tych pośmiertnych wysłuchali obecni stojąc.

Przy dyskusji nad porządkiem dziennym uwolniło Walne Zgromadzenie na wniosek kolegi Ceypka Wydział od czytania protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, tudzież sprawozdania z czynności Wydziału za r. 1911, a odczytano tylko wnioski podniesione na tem Zgromadzeniu i po wyczerpujących wyjaśnieniach, danych przez kolegę Pirożyńskiego, co do każdego z nich, przyjęło Walne Zgromadzenie sprawozdanie Wydziału do wiadomości.

Kolega Jarosiewicz zdał następnie sprawozdanie Komisji rewizyjnej i na jego wniosek udzielono Wydziałowi absolutorjum z zarządu majątkiem Towarzystwa i wyrażono uznanie za dokładne prowadzenie ksiąg kasowych i zapisków, kolegom Wierzbickiemu, Towarnickiemu i Linkowi.

Z koleji porządku dziennego przystąpiono po przemówieniu kolegi Kamieńskiego, który wyjaśnił i umotywował ułożenie przedłożonej listy kandydatów, do głosowania, na podstawie którego zostali wybrani na:

członków Wydziału *a)* na 3 lata koledzy: Antoni Dziubiński, Antoni Majewski, Józef Pirożyński, Czesław Popiel i Antoni Prochaska; *b)* na 2 lata: dr. Tadeusz Polak,

na zastępców członków Wydziału *a)* na 3 lata koledzy: Franciszek Balicki, Michał Brzęś i Tadeusz Gruca; *b)* na 1 rok: dr. Aleksander Kreutz.

Ponadto dokonano wyboru Komisji rewizyjnej w skład której weszli koledzy: Adolf Frank, Włodzimierz Jarosiewicz i dr. Adolf Połturak.

W dalszym ciągu porządku dziennego uchwalono na wniosek kolegi Pirożyńskiego wpisowe i wkładki na rok 1912 w dotychczasowej wysokości.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego (wnioski) poruszono wiele spraw nader aktualnych, nad któremi wywiązała się ożywiona dyskusja, które następnie przekazano Wydziałowi do szczegółowego rozpatrzenia i poczynienia odpowiednich kroków.

1. W szczególności poruszył kolega Weinert, obijającą się od dłuższego czasu o uszy ogółu urzędników, a wywołującą nader wielkie zaniepokojenie, sprawę dwurazowego urzędowania. Po umotywowaniu przez referenta, że zarządzenie tego rodzaju byłoby jak najgorszem w skutkach dla urzędników, a bez najmniejszej korzyści dla dobra służby, uchwaliło Walne Zgromadzenie w tej sprawie następujące rezolucje:

„Ze względu na powtarzane przez urzędników i prasę pogłoski o zamiarze władz centralnych wprowadzenia dwurazowego urzędowania Walne Zgromadzenie stwierdza, że: 1) pogłoski te wywołały wśród konc. urzędników skarbowych ogromne zaniepokojenie i rozgoryczenie, 2) wszyscy konceptowi urzędnicy skarbowi uważają ze względu na dzisiejszą drożyznę, stosunki społeczne, ekonomiczne i hygieniczne dwurazowe urzędowanie za ogromną krzywdę i wskutek tego Walne Zgromadzenie konceptowych urzędników skarbowych

a) zastrzega się przeciw ewentualnemu wprowadzeniu dwurazowego urzędowania

b) wzywa Wydział, aby bezzwłocznie zwrócił się do Centralnego Związku konceptowych urzędników skarbowych (Zentralverein der Finanzkonzeptsbeamten), do Centralnego Związku urzędników ze studjami akademickiemi (Zentralverband der akad. gebildeten Beamten), tudzież do Związku gal. Towarzystw urzędników i nauczycieli państwowych, aby one zaprotestowały u miarodajnych czynników przeciw podobnemu zarządzeniu względnie zwróciły się z odpowiedniemi przedstawieniami,

c) wzywa Wydział, aby wniósł do Prezydjum Krajowej Dyrekcji Skarbu prośbę, by w razie zażądania opinji przez władze centralne, zechciało się oświadczyć przeciw dwurazowemu urzędowaniu.

2. Kolega Kamiński przedstawił Walnemu Zgromadzeniu poruszaną już niejednokrotnie przez Wydział myśl założenia obok istniejącej już fundacji zapomogowej dla wdów i sierót po naszych urzędnikach nowego funduszu, którego celem byłoby spieszenie z doraźną pomocą kolegom, będącym w potrzebie w razie chorób tak ich, jak ich rodzin.

Obszerną dyskusję nad tym projektem i rzucone przez wielu kolegów a przyjęte przez Walne Zgromadzenie myśli, jakiemi środkami możnaby dojść do tak pięknego celu, podajemy w tym samym numerze na innem miejscu.

3. Uchwalono następnie na wniosek kolegi Połoszynowicza, aby Wydział porobił starania, by urzędnicy konceptowi mieli w lokalach urzędowych pomieszczenie odpowiedne ich godności i stanowisku, a nie jak to ma miejsce w Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie.

4. Wkońcu przekazano Wydziałowi na wniosek kolegi Manaczyńskiego, aby czuwał w sposób gorliwy nad tem, by prawa obywatelskie przy-

jęte przez komisję dla spraw urzędniczych w §§ 31. i 32. projektu pragmatyki służbowej zostały utrzymane w mocy, a nadto, aby Wydział dołożył wszelkich starań, by urzędnicy nie byli przenoszeni na koszta własne z okazji nominacji.

Po przeprowadzonej dyskusji nad powyższymi wnioskami uchwaliło Walne Zgromadzenie na wniosek p. kolegi Manaczyńskiego wyrazić Wydziałowi wdzięczność za staranność i czujność nad sprawami Towarzystwa, kolegom Stonawskiemu i Weinertowi za staranne wydawanie *Wiadomości*, a Prezesowi gorące podziękowanie za gorliwą pracę i oddanie swych usług dla dobra Towarzystwa, za co on dziękując wyraził żywe zadowolenie z poważnego przebiegu dyskusji i jednomyślnych uchwał, jest to bowiem wymownym dowodem zaufania i harmonii między Wydziałem a Członkami Towarzystwa.

Sami sobie.

Na Walnem Zgromadzeniu z dnia 31. marca b. r. w rozdziale: — Wnioski członków — poruszono sposoby i środki dalszej akcji około poprawy doli materjalnej członków Towarzystwa i wogóle skarbowych urzędników konceptowych. Z polecenia Wydziału mnie przypadł w udziale zaszczyt podzielenia się z Szan. PP. kolegami z kwintesencją owej bardzo interesującej dyskusji.

Otóż reprodukuję, co było omówione i jednogłośnie postanowione.

Że jest nam źle i co raz gorzej — o tem już nasze dzieci w kołyskach wiedzą, patrząc na zwiędłe, przepracowane, melancholją, ni to krepą żałobną, napiętnowane twarze swych rodziców.

Jest źle, a będzie jeszcze gorzej — jeżeli będziemy chadzać luzem, w pojedynkę, indywidualnie; jeżeli każdy z nas zmagać się będzie z losem samotnie i wyczekiwać założywszy ręce, zmiłowania, którego nie ma dla rozdzielonych i słabych. „Biada słabym“ — to zawsze zasadnicza melodja wszelkiej polityki, a nawet rzeczywistej „etyki“ życiowej.

Widzimy, związawszy się w Towarzystwo, że już dużo dobrego się stało, dzieje się i dziać się będzie. Rzecz jasna — nie odrazu Kraków zbudowano — dużo jest jeszcze do zdobycia i uzyskania na społeczności i Rządach.

Jako ludzie trzeźwi, do cierpliwości wzwyczajeni i z tresury potulni, zdajemy sobie jasno sprawę, że wszystkiego, o czem marzymy, ani Rząd, ani społeczność nam nie dadzą, dać po prostu nie mogą.

Dlatego lwia część zasługi około poprawy bytu naszego i naszych rodzin musi przypaść w udziale nam samym; to znaczy naszej czynnej, twórczej zapobiegliwości, mądrości i pracy. Na to mamy inteligencję, zdobytą

studjami, wyostrzoną codziennem rozwikływaniem społecznych zagadnień praktycznych.

Na to mamy zresztą — nóż na gardle: najlepszy i bodaj czy nie jedyny *animus movens* wszelkiej pomysłowości i wytwórczości ludzkiej.

Otóż uchwaliliśmy na owem zgromadzeniu szkic, zarys owej działalności dalszej, opartej na samopomocy — bez pretensji, abyśmy już rzecz wyczerpali, wszystkie środki i sposoby wynaleźli, ostatecznie je w schemat zebrali i jako canon śpiżowy z jednolitego kruszcu odlali. Jest to substrat do pobudzenia Waszych mózgów i serc — Wielce Szanowni PP. Koledzy — wszelka myśl praktyczna, dobra i pożyteczna zostanie z wdzięcznością zużytkowana, bo wszak związaliśmy się w imię zasady: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!"

Uchwalono jednak już na owem zgromadzeniu jako normę nas wszystkich obowiązującą — co następuje:

Fundacja jubileuszowa dla wdów i sierót po skarbowych urzędnikach konceptowych jest już dokonana; fundusz statutem wymagany zebrano i już tego roku będą rozdzielane subwencje. Na ten zatem cel składek robić nie należy. Na tem jednak poprzestać nie możemy.

Należy zbierać dalej fundusze, aby oprzeć akcję naszą o podstawę materjalną.

Uchwalono też prosić i wezwać PP. Kolegów, ażeby w tym kierunku siły wytężyli.

Środki pozytywne podaje się na razie takie:

1. Tak zwany ryczałt pisarski (42 hal. na miesiąc), którego dotychczas niemal żaden z PP. Kolegów nie widział na oczy, gdyż z giestem wielkopańskim hiszpańskiego hidalga podpisywało się arkusz, zostawiając koprowinę woźnemu, ma być zbierany względnie gromadzony u PP. Przełożonych i z końcem każdego roku słonecznego za zgodą i wolą PP. Kolegów odsyłany do kasy Towarzystwa. Zwracam uwagę, że ryczałt ów wynosi rocznie kwotę 5 K 4 h, co na 700 członków Towarzystwa, reprezentuje sumę 3.528 koron za rok jeden.

Jest to zatem kwota poważna, która dotychczas rozpraszała się na marne w sposób nieekonomiczny i niemoralny, albowiem wspomagaliśmy woźnych, sami potrzebując a nie znajdując pomocy. Woźni są sługami publicznymi i jałmużny dostawać nie powinni; jałmużna jako datek nie zarobiony, lecz z łaski otrzymany upokarza i demoralizuje.

Przez niedoręczanie owego ryczałtu woźnym do rozniesienia, załatwi się z taktem drażliwą na moment sprawę cofnięcia owego wsparcia.

2. Z okazji każdego awansu, wszystko jedno czy będzie on połączony z przeniesieniem lub nie, zobowiązaliśmy się opłacać do kasy Towarzystwa jednorazowo 10 K — to znaczy: każdy z PP. Kolegów, kogo dosięgnie rzadki teraz zaszczyt awansu, ma złożyć ową kwotę jako podatek dobrowolny. Licząc tylko (!) 60 awansów rocznie, otrzymalibyśmy znów 600 koron.

3. Zamiast uczt pożegnalnych, awansowych, jubileuszowych, odznaczeniowych itp. — które mają bezpowrotnie należeć do minionej przeszłości — zamiast sadzenia się na wieńce pośmiertne, z których zmarłemu koledze nic nie przychodziło, zamiast zatem (mówmy otwarcie) popisów próżności, snobizmu, służalstwa i pędu szablonowego — należy zbierać przy wymienionych okazjach dobrowolne datki pieniężne i te znowu odsyłać do kasy Towarzystwa. Będzie to nas w rezultacie kosztowało taniej — tj. każdego z osobna jako jednostkę, a przyniesie nam wszystkim jako Towarzystwu znaczne korzyści i umożliwi po zebraniu odpowiedniego funduszu, akcję około niesienia pomocy żyjącym członkom Towarzystwa i ich rodzinom, jeszcze za życia ojców.

Z tych bowiem składek i kwot powstanie fundusz, z którego będzie się rozdzielało bezzwrotne pożyczki członkom Towarzystwa na wypadek n. p. choroby, potrzeby wyjazdu do kąpiel, sanatorjów itp., a także stypendja dla synów i córek członków Tow. szczególnie w naukach, obyczajach i pilności celujących — doświadczenie bowiem stwierdziło, że stypendja krajowe są dla dzieci konceptowych urzędników niedostępne.

Z tych składek itd. ma powstać wreszcie nasz własny Bank — co jest muzyką przyszłości, a rzeczą do zrealizowania. Wiadomo bowiem, że małe banki (kasy zaliczkowe itd.) prowincjonalne, zakładają się z kapitałem nie przewyższającym 40.000 K — a z tego rosną potem krocie i miljony. Rzecz jasna, że bank jako instytucja finansowa musiałaby iść na zysk; w każdym razie jednak będzie on jako nasza instytucja dawać nam pożyczki na niższe odsetki i bez „bocznych“ świadczeń, które tak dotkliwie dają się odczuwać naszej uwędzonej dymem tytoniowym i „zapachem“ aktów urzędniczej skórze. Bank taki zostałby założony na udziałach — zamożni członkowie Tow. nabywaliby udziały, znajdując w nich pewną i korzystną lokację kapitału. Jest rzecz do zrobienia, gdy się zważy, jak dobrze prosperują istniejące już u nas kasy „chwilówkowe“ i pożyczkowe. Tylko chcieć i myśleć z sercem i rozumem oraz poczuciem solidarności i korzyści namacalnej, w oczy bijącej.

Rok bieżący będzie zatem rokiem eksperymentów, badań, prób; należy jednak zaraz zacząć, aby tym próbom ekonomicznym dać laboratorjum i probież do wniosków i uchwał już pozytywnych i w dzieło trwałe skrystalizowanych.

Myśmy na zgromadzeniu obecni myśleć zaczęli — upraszamy Was o współmyślenie i współpracę, Szanowni PP. Koledzy, oraz o czyny, owo myślenie i wolę Waszą illustrować mające.

Wszelkie wnioski, myśl wszelka pożyteczna znajdzie chętne ucho i miejsce w *Wiadomościach*, boć pracujemy wspólnie — „Sami sobie“.

Stanisław Obrzud.

P. S. Zamiast pożegnania starszego kontrolora technicznej kontroli skarbowej, p. Jana Śliwińskiego, przeniesionego do Wadowic, złożyliśmy 25 K, które czekiem odesłałem. *Vivant sequentes!*

Prócz celów wymienionych powyżej — wspominano również o budowie własnych domów dla użytku członków, ewent. sanatorjów w miejscowościach klimatycznych jak Zakopane, Krynica, Iwonicz i t. p. i o budowie własnego domu we Lwowie. *(Przyp. Red.)*

Dwurazowe urzędowanie.

Rozchodzące się w ostatnich czasach pogłoski o zamiarach Rządu wprowadzenia w urzędach państwowych dwurazowego urzędowania wzbudziły w szerokich kołach urzędników wielkie zaniepokojenie i rozgoryczenie.

Dziwną bowiem wydaje się ta troskliwość Rządu o swoich pracowników i wygląda raczej na chęć wypróbowania jak daleko sięga ich cierpliwość, nie zważając wcale, że struna już przeciągnięta łatwo pęknąć może...

Wprowadzenie bowiem dwurazowego urzędowania, godząc w najżywotniejsze interesy urzędników może ich łatwo pchnąć do kroków nierozważnych, zwłaszcza, że podobnego zarządzenia nie możnaby usprawiedliwić interesem państwa lub ludności i możnaby je chyba złożyć tylko na karb bezcelowej złośliwosci Władz kierujących.

Ludność bowiem przyzwyczaiła się już zupełnie do załatwiania swych spraw w godzinach przedpołudniowych a najlepszym dowodem, że jednorazowe urzędowanie nie koliduje wcale z interesami ludności jest to, że nawet tak czułe na wszelkie życzenia interesentów przedsiębiorstwa jak banki zaprowadziły w swych biurach bez żadnej szkody dla swych interesów jednorazowe urzędowanie.

Oprócz tego dwurazowe urzędowanie nie dając żadnych korzyści może narazić ludność na niebezpieczeństwo, gdyż zamknięci na cały dzień w biurach urzędnicy tracąc wszelką styczność z ludnością, stracą z czasem i poczucie potrzeb społeczeństwa i staną się tylko źle funkcjonującemi maszynami do pisania.

Również względami służbowymi nie możnaby usprawiedliwić dwurazowego urzędowania.

Długie bowiem doświadczenia poprzednich okresów wykazały chyba dostatecznie, że dwurazowe urzędowanie nie wpływa całkiem na zwiększenie intenzywności pracy a bardzo łatwo może się przyczynić do pogorszenia jakości wypracowań. A rzecz to całkiem naturalna, gdyż przykuci na cały dzień do biurka urzędnicy w godzinach popołudniowych będą tak zmęczeni i wyczerpani umysłowo, że o żadnej poważniejszej pracy nie będą w stanie myśleć a przytem fatalne urządzenia biur, oświetlenie niżej wszelkiej krytyki (dziś w wieku gazu i elektryczności gdy nawet w warsztatach rzemieślniczych pracuje się przy oświetleniu elektrycznem, w biurach państwowych oprócz

najgorszego gatunku kaganków naftowych, znajdą się co najwyżej świece) uniemożliwi zupełnie wszelką pracę w godzinach wieczornych. Zresztą krótkość czasu przeznaczonego na pracę popołudniową nie pozwoli zająć się poważniejszą czynnością. Urzędowanie jednorazowe zaś wykazuje niewątpliwie zalety, gdyż urzędnik przyszedłszy do biura ze świeżym umysłem po dłuższym wypoczynku, może nie tracąc czasu na dwurazowe przygotowywanie się do pracy oddać się na czas dłuższy jednostajnie i bez przerwy czynnościom urzędowym. Należy przytem także uwzględnić potrzeby i życzenia urzędników, gdyż najlepszym chyba bodźcem do pracy jest zadowolenie i chęć do pracy pracujących, zniechęcenie zaś tychże nawet przy najsroższym przymusie pożądanych skutków nie odniesie. Wprowadzając zaś dwurazowe urzędowanie narazi Rząd na niebezpieczeństwo najżywotniejsze interesy urzędników, gdyż zamykając na cały dzień w niehygienicznych murach urzędów tysiączne rzesze podległego sobie personalu i odbierając mu możność jakichkolwiek rozrywek na świeżem powietrzu narazi wprost na niebezpieczeństwo zdrowie i życie powierzonych jego pieczy pracowników, a przytem nie dając w dzisiejszych fatalnych warunkach ekonomicznych dostatecznego zaopatrzenia, odbierze urzędnikom tem zarządzeniem także możność ubocznego zarobku, koniecznego do utrzymania rodziny i zepchnie poprostu do roli nędzarzy lub zmusi słabsze jednostki do nadużywania władzy. Oprócz tego, odcinając zupełnie urzędników od wszelkiej styczności z ludnością pozbawi ich tem samem praw obywatelskich, ludność zaś pozbawioną inteligentnych i mniej skrajnych przewodników odda zupełnie pod władzę prądów radykalnych. Nowożytni niewolnicy stracą nawet wpływ na wychowanie własnej rodziny, gdyż krótką przerwę obiadową zwłaszcza w większych miastach będą musieli zużyć w zupełności na posiłek i dwukrotną podróż do biura zwłaszcza, że przy dzisiejszych stosunkach czynszowych muszą emigrować coraz dalej na krańce miast tak, że od biur dzieli je nieraz i kilkukilometrowa odległość, późnych zaś godzin wieczornych nie można chyba przeznaczyć na kształcenie młodych pokoleń. Sama reforma administracji, choćby najidealniejsza, może odnieść pożądane skutki tylko wtedy, jeżeli Rząd znajdzie odpowiednią ilość zdolnych i chętnych do pracy wykonawców, praca zaś niewolnicza bez widoków jakichkolwiek osobistych korzyści musi w ostateczności doprowadzić do upadku. Rząd tymczasem stawiając przeszkody wszystkim projektom parlamentu polepszenia doli urzędniczej, opierając się najgwałtowniej udzieleniu jakichkolwiek praw podległym mu pracownikom i obecnie zdradzający zamiar zamknięcia ich na całe dnie w murach urzędowych robi wrażenie, jakoby rzeczywiście zamierzał zupełnie odciąć świat urzędniczy od społeczeństwa i odrzucając wszelkie teorje postępu zakuć w niewolę. A gdy każda jednostka degradowana musi się bronić instynktownie i buntować przeciw krzywdzącemu ją porządkowi rzeczy, postępowanie takie może wydać całkiem niepożądane owoce dla państwa.

Wierzymy jednak, że kierujący dziś nawą państwową mężowie stanu nie zechcą wywoływać fermentu w zniechęconych już i tak fatalnymi stosunkami ekonomicznymi sferach urzędniczych i nie dopuszczą do wykonania nieszczęśliwego projektu wprowadzenia dwurazowego urzędowania. *)

pka.

Reforma administracji.

Komisja złożona przez Wydział dla wygotowania odpowiedzi na kwestjonarjusz w sprawie reformy administracji, ogłoszony w numerze 2-gim *Wiadomości*, zabrała się pod przewodnictwem st. radcy p. Prochaski — energicznie do pracy. A materjał zebrał się nawet znaczny. Z radością bowiem należy stwierdzić, że o ile dotąd nasi członkowie wszelkie odezwy, aby objawili swoje zapatrywanie lub poczynili wnioski co do pewnych kwestyj — pomijali zupełnem milczeniem — to tym razem okazano większe zainteresowanie i nadesłano stosunkowo znaczną ilość odpowiedzi. Wszystkim dolega dzisiejszy system urzędowania — wszyscy z radością powitaliby zmiany w kierunku nowożytnych urządzeń w służbie państwowej — i stąd chęć dołożenia choćby cegiełki do wspólnej pracy. Odpowiedzi nadesłano razem 34, a wiele z poruszonych w nich myśli i propozycyj znalazło wyraz w sformułowanych przez komisję wnioskach. Odpowiedzi nadesłali: 1, aprobant K. D. S. — 3, inspektorowie krajowi — 11, Dyrekcje okręgu skarbowego, a to: Brody (O. A. i O. N.), Brzeżany (O. A. i O. N.), Kraków (O. A. i O. N.), Lwów (O. A.), Sambor (O. A. i O. N.), Tarnopol (O. N.) i Tarnów (O. N.) — 16, referenci następujących oddziałów podatkowych, a to: Biała, Bóbrka, Bochnia, Brzeżany, Buczacz, Dolina, Nowy Targ, Przemyśl, Radziechów, Rudki, Sanok, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Wadowice i Żywiec, wreszcie 3, subkomitety.

Komisja bowiem podzieliła się na trzy subkomitety (podatki stałe, należytości, cła i monopole), z których każdy wypracował odpowiedzi na wszystkie pytania kwestjonarjusza.

Na podstawie w ten sposób zebranego materjału i referatów wygotowanych przez poszczególnych członków komisji, zaczęła się praca całej komisji na szeregu posiedzeń nad poszczególnymi pytaniami kwestjonarjusza.

Odpowiedzi wygotowane przez komisję na pytania przytaczamy poniżej w tym samym porządku w jakim stawiano pytania, a dla krótkości oznaczamy te odpowiedzi cyframi jak w kwestjonarjuszu.

---

*) Umieszczając nadesłany artykuł zauważa się, że Redakcja zwróciła się do znanych naszych powag lekarskich na polu hygjeny a to do Dr. Pawła Kućery prof. Uniw. i Dra Eugeniusza Piaseckiego doc. Uniw. z prośbą o wyrażenie swej opinji i zapatrywania na kwestję dwurazowego urzędowania. Wymienieni Panowie z nadzwyczajną gotowością i uprzejmością przyrzekli uczynić zadość tej prośbie. *(Przyp. Red.)*

Przed tem jeszcze przytaczamy dwie rezolucje o charakterze zasadniczym i ogólnym, a które uchwaliła komisja zaraz na pierwszem posiedzeniu plenarnem:

Komitet, wybrany przez Wydział galic. konceptowych urzędników skarbowych we Lwowie, do dania odpowiedzi na kwestjonarjusz Związku Towarzystw urzędników z wykształceniem uniwersyteckiem we Wiedniu, w sprawie reformy administracji, uchwala co następuje:

1. Z uwagi, że udzielenie wyczerpujących odpowiedzi na pytania kwestjonarjusza było niemożliwe dla krótkości czasu i z tego powodu, że wymagało ono obszernego materjału, a takim członkowie tego komitetu nie rozporządzali — uważa komitet za koniecznie potrzebne utworzenie przy poszczególnych Towarzystwach urzędników z wykształceniem uniwersyteckiem stałych komisji fachowych dla reformy administracji, którym by miały być przedkładane wszelkie spostrzeżenia urzędników co do wszelkich braków w ustawach i co do wadliwości w postępowaniu administracyjnem, oraz odpowiednie wnioski — a za ich pośrednictwem względnie za pośrednictwem Wydziałów odnośnych Towarzystw centralnej komisji fachowej dla reformy administracji, która winna być utworzoną przy Związku Towarzystw urzędników z uniwersyteckiem wykształceniem, celem przedłożenia przez Wydział tegoż Związku Cesarskiej komisji dla reformy administracji.

2. Uznaje się jako koniecznie potrzebne, aby Wydział Towarzystwa galic. konceptowych urzędników skarbowych wziął pod uwagę wypracowane przez komitet odpowiedzi na kwestjonarjusz w sprawie reformy administracji i poczynił starania w Prezydjum krajowej Dyrekcji skarbu, aby już teraz zostały zaprowadzone te ułatwienia i uproszczenia w urzędowaniu, które są w interesie służby wskazane i pożądane, a których zaprowadzenie leży w zakresie działania Prezydjum krajowej Dyrekcji skarbu lub łatwo mogłyby być uzyskane od Ministerstwa skarbu.

Odpowiedzi na kwestjonarjusz.

I.

1. Tok instancji należałoby ograniczyć do dwóch — przyczem jako drugą i ostatnią instancję powinno się ustanowić władzę krajową, — nie ograniczając prawa stron do wnoszenia zażaleń do Trybunału administracyjnego. Obowiązującą już obecnie w sprawach należytościowych zasadę, według której władza pierwszej instancji — w razie jeśli środek prawny zwrócony przeciw jej orzeczeniu uważa w całości za uzasadniony — jest uprawnioną uwzględnić tenże we własnym zakresie działania, należałoby rozszerzyć na wszystkie sprawy skarbowe. Zakres działania władz I-szej instancji należałoby jak najbardziej rozszerzyć. Zatrzymanie drogi służbowej w korespondencji między władzami centralnymi a I. instancjami, jest bezwarunkowo wskazanem tylko przy pierwszem przedkładaniu sprawy przez władze podległe, jak też przy zawiadamia-

*

niu władz podległych o wydanem orzeczeniu. Poza tem, w szczególności, gdy zachodzi potrzeba tylko pewnego uzupełnienia albo wyjaśnienia sprawy winna powołana do wydania orzeczenia władza zwracać się bezpośrednio do tego organu, który jest w możności żądane uzupełnienie przeprowadzić, albo udzielić potrzebnego wyjaśnienienia.

2. Jeśliby zaprojektowane pod I.—1. wyeliminowanie władzy centralnej z toku instancji rekursowych nie utrzymało się, proponuje się zmianę ustawy terminowej z dnia 19. marca 1876 Dz. p. p. Nr. 8. o tyle, że rekursy, zażalenia i przedstawienia stron mają być wnoszone zawsze na ręce pierwszej instancji. Przepisy powołanej ustawy o przekroczeniach terminów powinny być ściślej, niż dotąd przestrzegane.

Sposób doręczania pism urzędowych powinien być unormowany osobną ustawą. Doręczenia należy uskuteczniać pocztą za recepisem zwrotnym, wyjąwszy te wypadki, w których z doręczeniem łączy się jeszcze inna czynność urzędowa, albo w których władza uzna z innego powodu za potrzebne doręczenie przez sługę urzędowego, straż skarbową lub zwierzchność miejscową. W szczególności doręczanie przez sługę urzędowego winno się odbywać tam, gdzie chodzi o sprawę pilną, a strona mieszka w siedzibie władzy, od której pismo pochodzi. Doręczanie jest ważne i prawidłowe nie tylko wówczas, jeżeli nastąpiło do rąk własnych adresata lecz także i wtedy, jeżeli je uskuteczniono do rąk dorosłego członka rodziny adresata, i tę okoliczność uwidoczniono w recepisie z wymienieniem imienia i nazwiska odbiorcy. W razie odmowy przyjęcia następuje doręczenie przymusowe przez przybicie pisma na drzwiach mieszkania adresata wobec świadka, która to okoliczność ma być stwierdzona na recepisie podpisem doręczyciela i świadka. Gdy miejsce pobytu adresata nie jest znane, następuje doręczenie przez publiczne obwieszczenie, którego się dokonuje przez przybicie pisma na tablicy urzędowej miejscowej Zwierzchności gminnej. Przepisy ustaw materjalnych powinny o ile to w danej sprawie możliwe, zawierać także terminy, zastępujące indywidualne wezwania stron. Niedotrzymanie tych terminów miałoby ten sam skutek, co nieuczynienie zadość pisemnemu wezwaniu.

3. Obecny system, — w którym koncypjent jest bez wyjątku obowiązany przedstawiać swemu przełożonemu zapatrywanie, jakiego nabrał co do załatwienia każdej sprawy i w którym ten przełożony w pewnych wypadkach (w II. instancji zawsze) musi zasięgać rozstrzygnięcia jednego lub więcej aprobantów, — połączony jest z poważnymi niekorzyściami, które tamują postęp i rozwój administracji, a nadto są jedną z przyczyn tego konserwatyzmu i ociężałości państwowego aparatu administracyjnego, na które tak często skarżą się koła ludności przywykłe do szybkiego i odpowiadającego faktycznym stosunkom załatwiania spraw. System ten zabija przedewszystkiem u bardzo wielu urzędników zdolność samodzielnego myślenia. Młodzi urzędnicy nadzwyczaj rzadko mają możność przysłużyć się dobru służby za pomocą nowych idei, które ożywiają ich świeży umysł nie skrępowany jeszcze żadnemi stałemi formułkami. Koncypjent stara się z reguły nie o to, by

przydzieloną sprawę załatwić jaknajracjonalniej, lecz by jaknajprędzej dociec, który sposób załatwienia odpowiada intencjom aprobanta względnie aprobantów. W ten sposób powstała potęga i rozpowszechnione dziś bezmyślne używanie t. zw. „Szimlów". Gdy podwładny urzędnik stanie się po wielu latach sam aprobantem, to elastyczność jego umysłu często tak zanikła, że nie jest w stanie zrobić użytku ze swej władzy zbadania t. zw. szymlów. System ten i przeświadczenie, że każde załatwienie podlega rozpatrywaniu przez wyższego urzędnika, powoduje osłabienie poczucia odpowiedzialności u koncypjenta i nie rzadko wyrabia u niego powierzchowność w pracy. Ograniczenie aprobaty oprócz usunięcia tych niekorzyści, przyniosłoby nadto korzyść szybszego załatwiania spraw i uwolniłoby wielką ilość sił roboczych, tak, iż ograniczenie to równałoby się pomnożeniu obecnych sił i sprawiłoby, że mimo naturalnego wzrostu agend urzędowych, powiększenie personalu byłoby przez dłuższy czas zbytecznem. Jakkolwiek na podstawie powyższych spostrzeżeń należałoby większą część urzędników wyposażyć w prawo samodzielnego załatwiania poruczanych im spraw, to jednak nie można pominąć niebezpieczeństw, którymiby mogło grozić za daleko idące zastosowanie tej zasady. Na ten wypadek należałoby stworzyć zabezpieczenia: *a*) przeciw nadużyciom, *b*) odnośnie do urzędników, których zdolności, zawodowa wiedza, lub gorliwość o poruczone sprawy nie odpowiadałyby zadaniu, *c*) przeciw pomyłkom, które mogą się zdarzać przy najlepszych chęciach i mimo największej gorliwości.

Celem zapobieżenia podobnym wypadkom stawia się następujące wnioski:

1. Urzędnicy VIII. rangi i rang wyższych powinni być ustawowo upoważnieni do samodzielnego załatwiania poruczonych im spraw. (Wedle sądowej ustawy organizacyjnej z r. 1896, rozpoczyna się ustawowa odpowiedzialność dopiero z VII. rangą. Obecnie jednak należy uwzględnić, że wedle projektu pragmatyki służbowej, posuwanie się do wyższych stopni płacy ma pozostać zupełnie niezależnem od posunięcia do odnośnej klasy rangi; urzędników zatem IX. klasy rangi możnaby bez uszczerbku dla ich materjalnego wyposażenia nie posuwać do VIII. klasy rangi, jak długo nie okażą uzdolnienia do samodzielnego urzędowania).
2. Władza krajowa powinna być uprawnioną do udzielania upoważnienia do samodzielnego załatwiania spraw także poszczególnym urzędnikom IX. i X. rangi. Takie zarządzenie należałoby wydawać na przeciąg jednego roku administracyjnego, względnie z roku na rok odnawiać.
3. Przed rozpoczęciem każdego roku administracyjnego, powinnaby Władza krajowa ustanowić podział pracy dla każdego swego departamentu i dla każdej z podległych władz I. instancji; w ten sposób poruczonoby każdemu samoistnemu urzędnikowi z góry na przeciąg najbliższego roku administracyjnego dokładnie określone rodzaje spraw.

Kierownik oddziału powinien mieć prawo każdą sprawę, która wskutek podziału pracy należy do jego zakresu działania, przydzielić do opracowania albo urzędnikowi pomocniczemu, (patrz niżej pod 4), albo urzędnikowi samodzielnemu a dla siebie zastrzec aprobatę projektu załatwienia.

4. Załatwienia „urzędników pomocniczych" tj. tych urzędników IX. i X. rangi, którym nie udzielono wspomnianego pod 2) upoważnienia, oraz praktykantów konceptowych winny być bez wyjątku przedkładane do aprobaty samodzielnemu urzędnikowi.

5. Obowiązkiem każdego kierownika oddziału w I. instancji, byłoby wglądać wyrywkowo przed expedycją w załatwienia samodzielnych urzędników. W razie różnicy zapatrywań miałoby załatwienie nastąpić zgodnie z zapatrywaniem kierownika oddziału; koncypjent jednak miałby w tym wypadku prawo zanotowania na akcie swego zapatrywania, a kierownik oddziału byłby obowiązanym zaznaczyć powody swego rozstrzygnięcia, o ile ich nie powołano w załatwieniu.

C. d. n.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Od Administracji. Zdarza się, iż niektórzy koledzy, przeważnie w czasie zmiany miejsca służbowego, nie otrzymują „Wiadomości". Administracja bowiem — nie mogąc w poszczególnych wypadkach stwierdzić chwili objęcia urzędowania — wysyła je pod dawnym adresem, wskutek czego „Wiadomości" nie dochodzą rąk adresata.

Uprasza się przeto P. T. Kolegów, by w razie nastąpić mającej zmiany najdalej do 10. każdego miesiąca zawiadamiali Administrację o dniu, w którym objęli, względnie mają objąć urzędowanie w nowem miejscu służbowem.

O ileby zaś nadspodziewanie z innych powodów P. T. Członkowie nie otrzymali „Wiadomości" uprasza się o reklamację bezzwłoczną, ze względu na możliwe wyczerpanie niektórych egzemplarzy.

Od Wydziału. Tych członków, którzy mimo urgensów zalegają z wkładkami dłużej jak 2 lata (niektórzy nawet 4 lata) zawiadamia się, że począwszy od numeru następnego (5-go) wstrzyma się dla nich wysyłkę „Wiadomości" aż do zupełnego wyrównania zaległości przyczem się zauważa, że na jednem z najbliższych posiedzeń Wydziału — po jego ukonstytuowaniu się — będzie na porządku dziennym sprawa wykreślenia tych członków z Towarzystwa i ogłoszenia nazwisk wykreślonych w „Wiadomościach".

Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo skarbu zamianowało koncepistę skarbu Kazimierza Smolkę komisarzem skarbu.

Prezydjum krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało konceptowych praktykantów skarbu: Dra Seliga Schudmaka w Urzędzie wymiaru należytości w Krakowie, Rubina Mühlbauera w Administracji podatków we Lwowie, Artura (Abrahama) Dollera w krajowej Dyrekcji skarbu, Dra Samuela Selzera w Administracji podatków we Lwowie i Aleksandra Kossyka w Dyrekcji okręgu skarbowego w Kołomyji koncepistami

skarbu w X. klasie rangi i przeniosło równocześnie nowomianowanych koncepistów a to: Dra Seliga Schudmaka do służby w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku, Rubina Mühlbauera w Oddziale podatkowym Starostwa w Gorlicach, Artura Dollera w Dyrekcji okręgu skarbowego w Czortkowie, Dra Samuela Selzera w Oddziale podatkowym Starostwa w Czortkowie, a Aleksandra Kossyka pozostawiło w dotychczasowem miejscu służbowem, wkońcu przeznaczyło sekretarza skarbu Adolfa Weingartena z Departamentu administracyjnego XIV. do służby w Departamencie admistracyjnym XVI. krajowej Dyrekcji skarbu — koncepistę skarbu Wiktora Towarnickiego z Dep. adm. III. do służby w Dep. adm. XXIII., konceptowego praktykanta skarbu Dra Marcina Goldschlaga z Administracji podatków do służby w biurze egzekucyjnem Administracji podatków we Lwowie.

Przydzielenie. Komisarz skarbu Alfred Długosz (O. pod. St.) w Gorlicach, powołany został do jednorocznej próbnej służby w Dyrekcji generalnej katastru podatku gruntowego we Wiedniu.

Wstąpienie. Stanisław Herman przypuszczony do praktyki konceptowej w Dyrekcji okręgu skarbowego (O. N.) w Kołomyji, Jan Kański przy Oddziale podatkowym Starostwa w Bochni, Aleksander Jan Otto 3-ga imion Müller w krajowej Dyrekcji skarbu (Dep. adm. VIII.), Mikołaj Majkowski przy Oddziale podatkowym Starostwa w Tarnopolu, Michał Feliks 2-ga imion Oherok w Administracji podatków B. E. we Lwowie, Michał Sołek w Administracji podatków we Lwowie, Franciszek Józef 2-ga imion Wrześniowski w krajowej Dyrekcyi skarbu (Dep. adm. III). Wiktor Ferdynand 2-ga imion Chromy w Dyrekcji okręgu skarbowego (O. N.) w Rrzeszowie.

Wystąpili ze służby. Praktykant konceptowy Stefan Kokurewicz (K. D. sk.) zamianowany konceptowym praktykantem pocztowym; praktykant konceptowy skarbu (O. pod. St.) w Czortkowie, Maryan Sztaba zrezygnował ze służby.

Nowy system przeniesień zastosowała w ostatnich czasach krajowa Dyrekcja skarbu w Pradze, jak podaje *Technische Finanz-Revue* w Nrze 3 z miesiąca marca bieżącego roku. Nie chodzi tu o poszczególne przeniesienia, gdy szybkie przeniesienie urzędnika z jednej miejscowości do drugiej jest z jakichkolwiek względów niezbędnie konieczne, lecz o liczniejsze przeniesienia, przygotowywane przez długi czas przedtem, przy których chodzi w zasadzie tylko o wzajemną zamianę miejsc służbowych.

Dawniej polecano zwykle urzędnikom, aby udali się do nowej siedziby służbowej jak najspieszniej, nie uwzględniając wcale, że urzędnik musiał częstokroć pozostawić rodzinę przez szereg miesięcy w dawnej swej siedzibie, a sam mieszkać w nowej. Pociągało to za sobą znaczne koszta, których pokrycie przychodziło urzędnikom z trudnością, zwłaszcza w tych licznych niestety wypadkach, w których przenoszono ich na koszt własny.

Przy ostatnich przeniesieniach w Czechach zawiadomiono urzędników o zamierzonem przeniesieniu przed terminem wypowiedzenia mieszkań i zaznaczono wyraźnie, że do nowej siedziby służbowej udać się mają żonaci dopiero po upływie trzech miesięcy, bezżenni zaś, po upływie jednego miesiąca.

Zmiany w rozdziale czynności. Prezydjum krajowej Dyrekcji skarbu wydziela z Departamentu administracyjnego III. sprawy funduszu przepadłości i przydziela je do Departamentu administracyjnego XXIII.

Z zaległości w tych sprawach przejdą do Dep. adm. XXIII. wszystkie niezałatwione ekshibity z czasu od 1. stycznia 1912.

Oprócz tego wydziela się z Dep. adm. III. sprawy opinjowania zasiłków dla rodzin żołnierzy, powołanych do ćwiczeń z bronią i przydziela się je do Dep. adm. VII.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1. kwietnia 1912.

Lustracje agend podatków bezpośrednich. Prezydjum krajowej Dyrekcji skarbu ustanowiło radcę skarbu Wiktora Flacha krajowym Inspektorem podatków i poruczyło mu wykonywanie nadzoru służby podatkowej I. instancji w czwartym okręgu nadzorczym, obejmującym powiaty polityczne: Borszczów, Brody, Brzeżany, Czortków, Husiatyn, Kamionka strumiłowa, Lwów, Podhajce, Przemyślany, Radziechów, Rawa ruska, Skałat, Sokal, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż, Zborów, Złoczów i Żółkiew.

Komisja dla reformy administracji odbyła w dniu 1. b. m. pod przewodnictwem bar. Schwarzenau'a plenarne posiedzenie, na którem zapadła uchwała, aby urzędnikom wszelkich gałęzi służby państwowej dać możność przedkładania bezpośrednio komisji swych opinji i wniosków, dotyczących zmiany reformy — tudzież druga uchwała, — którą postanowiono zwołać w czerwcu b. r. ankietę, złożoną z osób różnych zawodów, celem wysłuchania życzeń i zasięgnięcia opinji interesowanej reformą administracji publiczności.

Z Nowego Sącza nadesłano nam sprawozdanie Wydziału Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli za rok 1911. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że Związek ekonomiczny, którego prezesem jest komisarz skarbu Bernard Pilzer, jest Towarzystwem, mającem na celu obronę interesów stanu urzędniczego. Jakkolwiek Związek dopiero rok istnieje i jakkolwiek z początku odnoszono się do niego z wielkiem niedowierzaniem, nawet z niechęcią, mimo to dziś najbardziej nawet uprzedzeni uznali nie tylko potrzebę, ale nawet konieczność jego istnienia, a skromna początkowo liczba członków wynosiła z końcem roku sprawozdawczego 307.

Działalność Związku polegała przedewszystkiem na dostarczaniu członkom swoim taniego węgla, drzewa oraz doborowych a tanich artykułów spożywczych, głównym zaś rezultatem pracy Związku było otwarcie we wrześniu 1911 składnicy towarowej, która się nad spodziewanie świetnie rozwija. Ogólny obrót kasowy i towarowy Związku ekonomicznego w roku 1911 wynosił 215.375 K 08 h, zaś zysk za rok 1911 wynosił 1.376 K 66 h.

Zamiast urządzenia uczty pożegnalnej dla st. insp. technicznej kontroli Emila Lassocińskiego z okazji jego przeniesienia złożyli koledzy z Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze przez sekretarza sk. Aleksandra Baranieckiego kwotę 37 K na fundusz zapomogowy dla członków Towarzystwa.

† Zmarli. Władysława Iglicka, żona sekretarza skarbu w Stryju, zmarła 15. marca b. r., Wiktor Sheybal, radca skarbu, zmarł 29. marca b. r.

Zarząd Bibljoteki dziękuje kol. Mieczysławowi Szymańskiemu, sekretarzowi skarbu za ofiarowane Bibljotece dzieła. Również kol. dr. Władysławowi Rasińskiemu dziękuje za ofiarowane dzieło o cłach i monopolach.

Bibljoteka Towarzystwa umieszczona w Administracji podatków we Lwowie jest otwartą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 2 do 2¼ w południe i we wtorki od 4 do 6 po południu.

PP. Kolegów uprasza się o zasilanie naszej Bibljoteki książkami.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie.